

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 KWIETNIA 2012 R.

III KK 133/11

1. Prawo do pomocy tłumacza przysługuje oskarżonemu, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim w zakresie, w jakim jest to konieczne dla zabezpieczenia elementarnych gwarancji procesowych.

2. Nie jest wymagane pisemne przetłumaczenie całych akt danej sprawy, a tylko materiałów niezbędnych dla zapewnienia oskarżonemu rzetelnego procesu.

Przewodniczący: sędzia SN P. Kalinowski.

Sędziowie: SN J. Sobczak (sprawozdawca), SA (del. do SN) P. Mirek.

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Nowińska.

Sąd Najwyższy w sprawie Juozasa P., skazanego z art. 258 § 3 k.k. i innych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2012 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w L. z dnia 7 grudnia 2010 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 27 stycznia 2010 r.,

o d d a l i ł kasację, jako oczywiście bezzasadną (...).

UZASADNIENIE

W kasacji skierowanej przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego w L. z dnia 7 grudnia 2010 r., utrzymującemu w mocy wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 27 stycznia 2010 r. obrońca skazanego Juozasa P. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie: w pkt 1 – art. 433 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 9 k.p.k., art. 170 § 2 k.p.k., poprzez pogwałcenie prawa skazanego do sprawiedliwego procesu, tj. zaniechanie prowadzenia postępowania dowodowego w całości celem weryfikacji składanych przez niego wyjaśnień; oraz w pkt 2 – art. 433 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 6 k.p.k., poprzez nierozważenie zarzutów apelacji i przyjęcie, że skazany w trakcie procesu miał w sposób należyty zapewnione prawo do obrony, podczas gdy: Sąd uniemożliwił skazanemu kontakt z obrońcą, w obecności tłumacza języka litewskiego, z wyłączeniem osób trzecich, celem rzetelnego przygotowania i prowadzenia obrony; nadto skazanemu nie udostępniono, do dnia zakończenia procesu wnioskowanych przez niego odpisów orzeczeń oraz kopii protokołów wraz z ich tłumaczeniami na język litewski, pomimo, że Sąd wydał w tym przedmiocie stosowne postanowienie.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w L. oraz wyroku Sądu Okręgowego w L. i przekazanie przedmiotowej sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji. Nadto, wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej podnosząc, że sprowadza się ona do polemiki z ustaleniami poczynionymi przez sądy obu instancji, a zarzuty kasacyjne są w zasadzie powtórzeniem zarzutów apelacyjnych, przy czym argumentacja

zawarta w uzasadnieniu kasacji odnosi się w równym stopniu do wyroków obu instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k.

Wprawdzie podnoszone w kasacji zarzuty wskazują na obrazę prawa procesowego, to jednak – jak słusznie zauważono w pisemnej odpowiedzi na kasację – w istocie godzą w ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, a w konsekwencji w prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Zarzuty adresowane bezpośrednio do orzeczenia sądu odwoławczego ograniczają się do wskazania rzekomej obrazy przepisów art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 k.p.k. jednak analiza treści tych zarzutów, połączonych z uzasadnieniem kasacji, pozwala na stwierdzenie, że podnoszone uchybienia nie miały w rzeczywistości miejsca.

Sąd odwoławczy w sposób rzetelny wywiązał się z funkcji kontrolnej zaskarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Z przeprowadzonych w tym zakresie czynności sprawdzających sporządził uzasadnienie, z którego bezspornie wynika, że rozpoznał i omówił wszystkie zarzuty podniesione w apelacji, wskazując na powody ich odrzucenia. Prezentowane przez skarżącego stanowisko dowodzi jedynie braku akceptacji dla wywodów sądu odwoławczego.

Jeszcze raz podkreślić należy, że postępowanie w przedmiotowej sprawie zostało przeprowadzone w pełnym zakresie, zaś zgromadzone dowody poddane gruntownej, szczegółowej ocenie i weryfikacji. Przedstawiona w uzasadnieniu wyroku argumentacja, co do dania wiary jednym dowodom i odmowy wiarygodności innym, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jest logiczna, spójna, zgodna ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wskazać w tym miejscu wypada, że zarzut obrazy art. 170 § 2 k.p.k. razi brakiem krytycyzmu. Przytoczona w uzasadnieniu kasacji

argumentacja w sposób zupełnie dowolny sprowadza się, najprościej mówiąc, do przypisywania Sądowi motywów, które nigdy w zaprezentowanej przez obrońcę formie, nie miały miejsca. Wyjaśnienia Juozsa P., tak jak każdy dowód, podlegały ocenie i konfrontacji z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. To, że ostatecznie wyniki tego przyrównania nie wypadły korzystnie dla skazanego (został on uznany winnym zarzucanych mu czynów) nie stanowi bynajmniej o tym, że Sąd dopuścił się obrazy wskazanego przepisu. Nie świadczy o tym także oddalenie przez Sąd wniosków dowodowych zgłaszanych przez obrońcę, tak w zakresie powołania zespołu biegłych z zakresu fonoskopii czy zeznań świadków na okoliczność alibi dla skazanego. Zgodzić się należy z konstatacją Sądu Apelacyjnego, że sporządzona w przedmiotowej sprawie opinia stanowiła pełnowartościowy dowód, była pełna, jasna, pozbawiona jakichkolwiek sprzeczności. Nie było zatem potrzeby sięgania po rozwiązanie przewidziane w art. 201 k.p.k. tylko z powodu spekulacji obrońcy o możliwości uzyskania bardziej kategoriycznych wniosków czy twierdzeń. Na pełną aprobatę zyskuje także argumentacja Sądu drugiej instancji, co do niedopuszczenia zeznań kolejnych świadków.

Wskazywanie na etapie postępowania kasacyjnego na obrazę przepisów art. 4 i 5 § 2 k.p.k. jawi się jako całkowicie niezasadne, a wręcz nieuprawnione. Obraza art. 4 k.p.k. nie może być samodzielną podstawą zarzutu, bowiem przepis ten formułuje ogólną zasadę procesową, której naruszenie może nastąpić przez obrazę konkretnych przepisów postępowania gwarantujących realizację zasady obiektywizmu. Na takie przypadki ani apelacja ani kasacja jednak nie wskazują.

Wyrażona w treści art. 5 § 2 k.p.k. zasada *in dubio pro reo* jest adresowana do organów postępowania karnego. Oznacza to, że do jej naruszenia dochodzi jedynie wówczas, gdy ów organ – mimo dostrzeżenia nie dających się usunąć wątpliwości – nie rozstrzyga ich na korzyść

oskarżonego. Argumentacja zawarta w uzasadnieniach sądów obu instancji nie wskazuje na to, by wyrokujące w tej sprawie sądy powzięły nie dające się usunąć wątpliwości natury faktycznej i nie postąpiły zgodnie z nakazem wynikającym z art. 5 § 2 k.p.k.

Ponadto wskazać należy, że choć w kasacji obrońca „wypiera się” zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych, to jednak argumenty przywołane w uzasadnieniu tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia wskazują, że w rzeczywistości do tego właśnie sprowadzają się zgłoszone zarzuty.

Wbrew skarżącemu, niekorzystne dla skazanego ustalenia faktyczne uwzględniały całokształt zgromadzonego materiału dowodowego i logicznie wynikały z treści przeprowadzonych dowodów. Odmienny punkt widzenia zaprezentowany w uzasadnieniu kasacji stanowi jedynie bezpodstawną polemikę z prawidłowym stanowiskiem sądu odwoławczego.

Także kolejny zarzut obrońcy jest nietrafny. W tym zakresie również kontrola Sądu drugiej instancji była pełna i właściwa. Nie ma racji skarżący twierdząc, że w rozpoznawanym judykacie doszło do naruszenia art. 6 k.p.k., poprzez niezagwarantowanie w sposób należyty skazanemu prawa do obrony.

Analiza akt przedmiotowej sprawy prowadzi do zgoła odmiennych wniosków. Juozas P. przez całe postępowanie korzystał z pomocy wyznaczonego z urzędu obrońcy, z którym miał niczym nieskrępowaną możliwość nawiązania kontaktu i porozumienia się w obecności biegłego tłumacza języka litewskiego. Sąd pierwszej instancji zgodnie z potrzebą, zarządził przerwy w rozprawach celem umożliwienia tychże kontaktów.

Przypomnieć jedynie wypada, że podstawą przysługującego oskarżonemu prawa do skorzystania z pomocy tłumacza jest okoliczność, iż nie włada on językiem polskim. Niewładający językiem polskim oskarżony musi mieć w postępowaniu karnym obrońcę. Prawo do posiadania obrońcy

należy rozumieć nie tyle formalnie, ile raczej materialnie, w sensie prawa do efektywnego korzystania w toku procesu z jego pomocy. Jest zatem oczywiste, że oskarżony będący cudzoziemcem i niewładający językiem polskim ma prawo do korzystania z pomocy tłumacza także w celu porozumienia się z obrońcą, który nie posługuje się jego językiem (patrz: B. Zygmunt: Prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza w postępowaniu karnym w świetle standardów europejskich, PiP 2004, nr 7).

Takie prawo skazany miał w pełni zagwarantowane w toku procesu i co więcej z niego korzystał. (...)

Odnosząc się do kolejnego argumentu, wskazać należy, że Polska jest stroną Konwencji o ochronie prawa człowieka i podstawowych wolności z 1950 r., która w art. 6 ust. 3 określa tzw. karnoprosesowy standard minimalny, czyli minimum uprawnień procesowych, z których musi korzystać każdy oskarżony w postępowaniu karnym. Jednym z elementów prawa do rzetelnego procesu w sprawach karnych jest prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, co oznacza że oskarżony ma prawo m. in. do przetłumaczenia mu wszystkich materiałów zgromadzonych w sprawie wszczętej przeciwko niemu. Z art. 6 ust. 3 pkt e nie wynika jednak obowiązek przetłumaczenia całych akt sprawy, jedynie w takim zakresie, aby oskarżony zrozumiał sens najważniejszych czynności toczącego się przeciwko niemu postępowania [zob. P. Hofmański: Prawo do udziału tłumacza w postępowaniu karnym w: A. J. Szwarc (red.): Przemoc przygraniczna. Postępowanie karne przeciwko cudzoziemcom w Polsce, Poznań 2000]. Taki warunek w przedmiotowej sprawie niewątpliwie został spełniony.

W myśl art. 72 § 1 k.p.k. oskarżony, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim ma prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza. W myśl art. 72 § 3 k.p.k. takiemu oskarżonemu doręcza się wraz z tłumaczeniem: postanowienie o

przedstawieniu, uzupełnieniu lub zmianie zarzutów, akt oskarżenia oraz orzeczenie podlegające zaskarżeniu lub kończące postępowanie.

Z akt sprawy wynika, że w trakcie całego postępowania Sądy doręczały skazanemu przetłumaczone odpisy orzeczeń oraz pisma doręczane z urzędu oraz kopie protokołów o doręczeniu których wnosił skazany.

Tak więc zostały spełnione wymogi o jakich mowa w treści art. 72 § 3 k.p.k. Warto w tym miejscu zauważyć, że Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie określa *expressis verbis* czynności, z których protokoły należy przetłumaczyć. W doktrynie podnosi się, że prawo do pomocy tłumacza powinno przysługiwać oskarżonemu, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim w zakresie, w jakim jest to konieczne dla zabezpieczenia elementarnych gwarancji procesowych osoby przeciwko której toczy się postępowanie. W tej sytuacji znaczenie ma interes oskarżonego, a nie wymiaru sprawiedliwości (por. P. Hofmański: Konwencja europejska a prawo karne, Toruń 1995, s. 254). Zdaniem Trybunału w Strasburgu dla spełnienia gwarancji Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie jest wymagane pisemne przetłumaczenie całych akt danej sprawy, a tylko materiałów niezbędnych dla zapewnienia rzetelnego procesu oskarżonemu [zob. wyrok z dnia 17 stycznia 1970 r. Delcourt, Series A, t. 11 (1970) pkt 9; orzeczenie z dnia 19 grudnia 1989 w sprawie Komasiński, Series A Nr 168 § 74 P.; P. Hofmański: Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w: E. Zielińska (red.), Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze, t. III, Prawo karne, Warszawa 1997, s. 96]. Tak więc chodzi o to, aby oskarżony nie władający w wystarczającym stopniu językiem polskim zrozumiał znaczenie najważniejszych czynności postępowania (por. R. A. Stefański: Udział tłumacza w postępowaniu karnym jako przejaw rzetelnego procesu karnego

w: J. Skorupka [red.], Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy, Warszawa 2009, s. 364).

Jak słusznie zauważył Sąd odwoławczy zupełnie innym problemem jest żądanie wydawania tychże dokumentów w sposób nieodpłatny. W orzecznictwie funkcjonuje utrwalony pogląd o braku możliwości zwolnienia strony z opłat przewidzianych w art. 156 § 2 k.p.k. Jak wskazano w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 roku, sygn. I KZP 41/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 3, opłaty za wydanie kserokopii dokumentów oraz uwierzytelnionych odpisów z akt sprawy, pobierane są na podstawie art. 156 § 2 § 3 k.p.k. w wysokości określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości wydanym na podstawie art. 156 § 6 k.p.k., nie wchodzą w skład kosztów sądowych (art. 616 § 2 pkt 1 k.p.k.) i nie ma do nich zastosowania przepis art. 623 k.p.k.

Reasumując stwierdzić należy, że takie postępowanie Sądu było zgodne z przepisami prawa krajowego, ale także standardami rzetelnego procesu.

Kierując się powyższym należało orzec jak na wstępie.